Sylwester Szafarz

Współczesna bezprecedensowa modernizacyjna dynamika medialna, a także jej niemała szkodliwość polityczna, ekonomiczna, społeczna i międzynarodowa jest zjawiskiem, jakiego jeszcze nigdy nie doświadczyła nasza cywilizacja. Bez wątpienia, zjawisko to jest głównie ubocznym wynikiem niesamowitego postępu i rewolucji modernizacyjnej w sferze mediów oraz ich globalizacji. Jak to zazwyczaj bywa, ów postęp wywołuje określone skutki pozytywne, szczególnie w sferze ilości, a także szybkości, ale nie jakości przekazywania informacji, poznawania, zbliżenia oraz unifikacji społeczności międzynarodowej. Powoduje on również groźne efekty negatywne szczególnie wówczas, kiedy nowalijki modernizacyjne mogą być wykorzystywane przez złoczyńców oraz przestępców wszelakiej maści. Znamienne jest np. swoiste rozdwojenie jaźni w odniesieniu do sztucznej inteligencji AI (Artifical Inteligence)). Jedni powiadają, że służy ona dobrze ludziom, zaś inni są zdania, że może doprowadzić do niewyobrażalnej katastrofy, kiedy wymknie się człowiekowi spod kontroli. Niemniej jednak można już mówić o postępującej globalizacji przestępczości także przy pomocy mediów oraz o coraz większej dynamice jej rozszerzania i pogłębiania. Można już dziś ocenić zasadnie, że przestępczość stymulowana i propagowana coraz bardziej przez media panoszy się nieubłaganie oraz że zbiera okrutne żniwo prawie we wszystkich dziedzinach życia i działalności ludzkiej.

Uruchomiony został ewidentny mechanizm sprzężenia zwrotnego pomiędzy współczesnymi kryzysami makro na wszystkich szczeblach, a medialnym stymulowaniem najrozmaitszej przestępczości na tychże szczeblach (indywidualnym, krajowym, regionalnym, kontynentalnym oraz światowym). Bowiem kryzysy potęgują przestępczość, a ona, z kolei, intensyfikuje kryzysy – i tak to się kręci „w koło Wojtek" – jak mawiają Polacy. Chodzi nie tylko o „sprzężenie zwrotne", ale również o „błędne koło". Ukuto już wymowne określenie „zorganizowanej działalności przestępczej" nie znającej barier i granic! Co więcej, oba wymienione zjawiska kryzysowo-medialne („sprzężenie zwrotne" oraz „błędne koło") pogłębiają zapaść, degenerację i degrengoladę w „niedorozwoju rozwoju" naszej cywilizacji ludzkiej, któremu (niedorozwojowi) końca jeszcze nie widać. Widać natomiast dobrze, że również główna stawka w wymienionym wielkim szaleństwie medialno-kryminalnym jest maksymalna: zagrożenie dla życia, dla rozwoju i dla przetrwania rodzaju ludzkiego oraz wszelkich innych istot żywych – fauny i flory na Ziemi!

Początki światowej prehistorii „mediów" oraz ich częściowo kryminalnego funkcjonowania sięgają zamierzchłych czasów; ciekawostka: to było mniej więcej 30.000 lat temu, kiedy w jaskiniach skalnych wykonano pierwsze rysunki czy też malunki o nierzadko przestępczym (głównie anty zwierzęcym) charakterze. Znacznie później, około 3.400 lat p.n.e., na terenie Mezopotamii, pojawiły się pierwsze zapisy w analizowanej materii, a następnie, w roku 50 p.n.e., wydany został pierwszy „serwis informacyjny" dla ówczesnej publiczności. W 868 r.n.e. opublikowano po chińsku cztery drukowane tomy buddyjskiej „Diamentowej Sutry", która wychwala mądrość, rozwagę oraz raczej łagodzi, a nie stymuluje wszelakie skłonności przestępcze. Była to pierwsza w skali światowej drukowana księga. Zaś pierwsze poważne chińskie przymiarki drukarskie (drewniane matryce) datują się z czasów dynastii Tang (618 - 907 r.n.e.) oraz z okresu panowania dynastii Song (ok.1040 r.n.e.) (ruchoma drukarka, movable type). W Europie (i nie tylko tu) masowe drukowanie tekstów zawdzięczamy Johannesowi Gutenbergowi i jego prasie drukarskiej (1440 r.). Pierwszą gazetę drukowaną

wydał Niemiec Johannes Carolus jeszcze w roku 1605. Natomiast coraz większy zasięg prasy, radia i TV upowszechnił się na świecie od lat 20-tych XX wieku.
Eksperymenty i później zastosowanie elektryczności też trwało poczynając od czasów starożytnych, np. Thales z Miletu (ok. 600 r.p.n.e.); a znacznie później wielkie zasługi w tej materii mieli tacy wybitni Elektrycy jak: Benjamin Franklin (w 1752 r.), Alessandro Volta (1800 r.), Michael Faraday (1831 r.), Thomas Edison (1882 r., założyciel I elektrowni w Nowym Jorku) i in.. Poczynając od roku 1920 dokonywała się masowa elektryfikacja świata, która przyczynia się nadal do bezprecedensowej modernizacji i do rozwoju mediów wszelkiego rodzaju. Kluczowe znaczenie dla powstania oraz ekspansji radia i telewizji miały noblowskie badania (z zakresu radioactivity) w wykonaniu znakomitej Trójki: Pierre Curie & Maria Curie-Skłodowska oraz sławny uczony francuski Heni Becquerel). Pierwsze eksperymenty telewizyjne zostały przeprowadzone jeszcze na początku XX wieku. Zaś w roku 1926 Szkot John Logie Baird zorganizował I publiczny pokaz TV, zaś od początku lat 50-tych XX wieku na świecie upowszechniała się telewizja kolorowa. Z kolei, głównym promotorem Internetu, o początkowych zastosowaniach wojskowych, jeszcze w roku 1954 był Amerykanin o polsko brzmiącym nazwisku – Paul Baran; zaś badania nad sztuczną inteligencją, jako nad dziedziną nauki, zostały zapoczątkowane w latach 50-tych XX wieku. Przeto nie bez racji i uzasadnienia powiada się, że XXI wiek jest bezprecedensowym cywilizacyjnym, aczkolwiek ciągle tajemniczym „okresem technologii" a także w rozwoju środków masowego przekazu. Niewiadomo jeszcze, do czego doprowadzą owe nowe technologie, szczególnie AI: czy do powszechnej prosperity i szczęścia, czy też do uniwersalnej katastrofy i nieszczęścia ludzkości (gdyby, nie daj Boże, wymknęły się one spod kontroli człowieka)?
Usprawiedliwienie i pytanie osobiste: po co ja opisałem powyżej, syntetycznie, ale zapewne dosyć wnikliwie i dokładnie, tak bardzo długą ewolucję częściowo kryminogennych mediów? Odpowiadam: uczyniłem tak w mocnym przekonaniu, że genialni wynalazcy i promotorzy tych środków oraz ich kontekstu (np. elektryczność, drukarstwo, Internet, AI) chcieli, aby służyły one dobru społecznemu; a nie spodziewali się niewątpliwie, że będą one również stymulować, promować, czy też usprawiedliwiać komercyjnie (a jakże) przestępczość na całej planecie Ziemia. Takoż mamy do czynienia z niebezpiecznym dualizmem i przeciwieństwem mediów: pozytywy i negatywy oraz dobro i zło. Zobaczymy, który z tych czynników zwycięży w ostatecznym rozrachunku? Póki co jednak, główne kryterium analityczne zastosowane w niniejszym opracowaniu i zarazem istotna trudność polega na tym, aby przyjąć reprezentatywny medialny miernik większościowy w doborze i w ocenie bardzo licznych rodzajów przestępstw występujących w poszczególnych krajach, w regionach i w skali światowej.

Medialne stymulowanie przestępczości

W prezentowaniu aktów przestępczych na świecie z reguły występuje w mediach wypaczanie realnego obrazu sytuacji. Wyolbrzymiane i koloryzowane są najgroźniejsze i najbardziej dramatyczne spośród tych przestępstw, jak np.: morderstwa, gwałty itp. a jednocześnie ignoruje się kradzieże mienia oraz rozmaite społeczne uwarunkowania przestępczości. Tymczasem ta druga kategoria wykroczeń stanowi zdecydowaną większość przestępstw popełnianych na świecie. Preferuje się przy tym tanie sensacyjki, a nie rzeczywiste przestępstwa, w związku z czym realne tragedie ludzkie prezentowane są w serialach rozrywkowych. Potęguje to panikarskie nastroje w społeczeństwie oraz prowadzi do zaostrzania przepisów prawa i

wyroków sądowych. Słowem, szerzenie sensacyjnych, wypaczonych, wyolbrzymionych, bądź lekceważonych, niesprawdzonych kontekstów i kłamliwych informacji o przestępczości jest dość powszechnym zjawiskiem w światowej praktyce medialnej. Celem pozyskiwania odbiorców lub zarabiania pieniędzy , redakcje stosują przy tym szeroką gamę zabiegów poczynając od pilnych wiadomości (breaking news np. w BBC) do zwiastunów programowych, czy tekstowych (teaser news); oraz koncentrują się na perypetiach tzw. idealnych ofiar (ideal victims), za które uważają, w szczególności, białe kobiety i dzieci wywodzące się z warstw średnich, a znacznie mniej osoby (ofiary) pochodzące z marginesu społecznego. Generalnie, jako główni przestępcy ukazywani są w mediach obywatele wywodzący się z „gorszych ras" oraz ludzie ubodzy. Taka prymitywna metodologia, to nic innego jak dyktatura medialna oraz manipulowanie świadomością społeczeństwa, które i tak uważa, iż skala przestępczości jest większa od tej podawanej do wierzenia oficjalnie lub medialnie.
Ponadto, istnieją poważne rozbieżności pomiędzy ukazywaniem sprawców oraz ofiar przestępstw, także wedle kryteriów rasowych (biali a murzyni), czy też religijnych (chrześcijanie a muzułmanie). Z danych statystycznych wynika, że mężczyźni, szczególnie młodzi, popełniają około 90% wszystkich przestępstw na świecie. Z relacji prasowych wynika też, że wywodzą się oni głównie ze środowisk miejskich, z mniejszości narodowych, szczególnie ciemnoskórych, z grup tzw. opryszków ulicznych (street offenders), z rozmaitych gangów, handlarzy narkotyków, uzbrojonych, agresywnych oraz niewykształconych przestępców; jak również spośród zdeprawowanych i wykolejonych kobiet określanych jako szokujące anomalie oraz jako syreny, którymi można manipulować („manipulative sirens") i in. Na ogół miasta są prezentowane w mediach jako niebezpieczne środowiska społeczne przeżarte przestępczością, zaś obszary wiejskie ukazywane są jako z gruntu bezpieczne wyjątki, gdzie przestępczość jest traktowana jako anomalia. Odrębnym poważnym problemem w skali masowej (globalnej) są sławetne i dość łatwe do upowszechniania w mediach tzw. fake news, czy też najzwyklejsze kłamstwa na ogół nie dementowane. W związku z tym odbiorcy takich śmieci medialnych napotykają na niemałe trudności z odróżnianiem faktów od fikcji (fałszerstw), czy prawdy od kłamstwa.
Występuje również ostra rywalizacja o klientów (odbiorców) pomiędzy mediami na zasadach: „kto pierwszy ten lepszy" oraz „kto podaje maksymalne sensacje, to też jest lepszy"? Ale przecież to nieprawda! Bowiem pogoń za pieniądzem i wulgarna komercjalizacja mediów niweczy coraz bardziej ich oryginalną uczciwą misję dziejową. W odbiorze społecznym takie negatywne praktyki sprawiają wrażenie stymulowania i wzrostu przestępczości, potęgują strach i gorszące zachowania szczególnie wśród nieświadomej młodzieży. W grach internetowych oraz w mediach społecznych (social media, np. Snapchat, Tik Tok, Facebook i in.) jest ona (młodzież) zachęcana do nielegalnego postępowania, do handlu bronią i narkotykami. do szybkiego bogacenia się (get-rich-quick) i do wielu innych przestępstw, np. seksualnych, rabunkowych, narkomanii, napadów agresywnych (nożownicy) itp.
Za wybitnie pro przestępcze media uważane są rozmaite programy telewizyjne, filmy dokumentalne i tzw. podcasty, a także książki oraz inne publikacje ukazujące rzeczywiste przestępstwa (real-life crimes), śledztwa i rozprawy sądowe. Propagandzie kryminalnej służą także coraz liczniejsze smartfony, cyfrowe programy rozrywkowe, które – podobnie jak media społeczne – ukazują przestępczość jako swoistą mieszaninę sensacyjnych, czy ekstremalnych prezentacji dziennikarskich dla zwykłych obywateli z wyolbrzymianiem elementów przemocy oraz bezpośrednich powiązań pomiędzy społeczeństwem a siłami porządkowymi.
Można by mnożyć kryminogenne zarzuty tego rodzaju pod adresem mediów na świecie, ale postaram się usystematyzować poniżej jedynie priorytetowe spośród tych karygodnych

uchybień, które powodują, że media są, nolens volens, stymulatorami przestępczości:
1. Prawdziwe i nieprawdziwe publikacje (fiction stories) na tematy kryminalne występują prawie we wszystkich mediach na świecie;
2. Wieści prawdziwe i nieprawdziwe koncentrują się przeważnie na najgroźniejszych przestępstwach wobec pojedynczych osób (jednostek);
3. Istnieją poważne rozbieżności (dysproporcje) pomiędzy ilością oraz jakością informacji o przestępcach krzywdzących dzieci (czyli minimalizowanie pedofilii) oraz o ich coraz liczniejszych ofiarach (niewinnych dzieciach);
4. Zagrożenia powodowane przez media w sprawach kryminalnych są pod każdym względem większe od danych oficjalnych; bowiem media eksponują przesadnio najcięższe zbrodnie, morderstwa, przemoc, cierpienia ofiar (wedle zbrodniczego hasła: „if it bleeds, it leads" = „jeśli krwawi, to dobrze") oraz rozmaite niezwykłe wykroczenia; a natomiast raczej lekceważą one (media) kradzieże materialne bez siłowej przemocy, czy też wykroczenia urzędnicze. Szczegółowa i naukowa analiza sytuacji - vide załącznik [1].
5. Media ukazują z reguły „sukcesy bohaterskiej policji" oraz niby obiektywnego wymiaru sprawiedliwości w zakresie walki z przestępczością, a tylko z rzadka krytykują te instytucje, które dość często wykorzystują materiały internetowe w dochodzeniach oraz w rozprawach sądowych;
6. Cierpienia i męczarnie wielu ofiar przestępstw stają się nierzadko inspiracją i wiodącymi wątkami publikacji, utworów, czy nawet różnorodnych dzieł na główne tematy kryminalne;
7. Zdecydowana większość gazet, a także wydawnictw funkcjonuje z inspiracji i z nakazów ideologiczno-politycznych, a tylko ich niewielka część stara się zachowywać pozory neutralizmu bądź obiektywizmu profesjonalnego;
8. Istnieje ewidentne rozdwojenie jaźni czy wręcz dylemat wśród mediów: albo powinny być one li tylko obserwatorami, czy też aktywnymi uczestnikami walki z przestępczością? (Nota bene: w niektórych kręgach dziennikarskich dylemat ten formułowany jest nieco bardziej obrazowo i dosadnie, a mianowicie: czy żurnalista powinien być wywrotowcem propagandowym wobec przestępstw, czy ich społecznym kontrolerem, czy też biernym i bezczynnym konsumentem gumy do żucia? Zdrowy rozsądek każe opowiedzieć się za dwiema pierwszymi możliwościami tego rozwiązania, choć da się przecież żuć gumę także w trakcie efektywnego pełnienia czynności zawodowych, czy też wykonywania obydwu ww. głównych powinności dziennikarskich).

Konieczność przemian jakościowych

Bez nich nie udałoby się doprowadzić do już bardzo potrzebnej poprawy sytuacji oraz do raczej względnej normalizacji stosunków na linii media – przestępczość. Istnieje, w szczególności, pilna potrzeba ograniczenia, albo też wyeliminowania nader szkodliwego oddziaływania mediów społecznych na ekspansję przestępczości. Chodzi głównie o następujące media: Facebook (3 mld użytkowników), Instagram (też 3 mld), Youtube (2,5 mld), Whats App (3 mld) i Tik Tok (2 mld). Właśnie te media łatwe w upowszechnianiu, stymulują, w szczególności, przestępczość jako swoiste platformy służące propagowaniu tzw. bezpośrednich wykroczeń, jako aktywne katalizatory najgroźniejszych przestępstw oraz jako instrumenty służące planowaniu bezprawnych poczynań. Około 80% ludności świata (6,3 mld obywateli) będzie korzystać z mediów społecznych do roku 2028. Już teraz około 90% młodzieży świata korzysta z mediów społecznych, które funkcjonują również jako instrumenty poczynań przestępczych, a nawet

jako dość pewne źródło dokumentacji cyfrowej dla wymiaru sprawiedliwości. Ponadto, światowe programy telewizyjne zawierają (w granicach od 57% do 90%) elementy działalności przestępczej i przemocy, czyli średnio 10 „wyczynów" tego rodzaju na godzinę (!).
W kryminogennej działalności mediów zasadniczych reform oraz gruntownych przemian jakościowych na lepsze wymagają zwłaszcza te rodzaje przestępstw, w których stosowana jest brutalna, czy też śmiercionośna przemoc, jak np.: morderstwa, zabójstwa, napady, porywanie dzieci, rabunki, włamania, kradzieże, podpalenia, niszczenie cudzej własności, okradanie sklepów itp. Dogłębnej rewizji, złagodzenia i poprawienia jakości publikacji medialnych wymagają także te spośród nich, które dotyczą: zawłaszczenia cudzych dóbr materialnych, fałszerstw, oszustw, prania brudnych pieniędzy, przemytu trans granicznego, handlu narkotykami, łapownictwa, korupcji i przekupstw, przestępstw cybernetycznych, kradzieży, niszczenia oraz zniekształcania danych komputerowych (hacking, hakerzy), szantażowania i terroryzowania celem wymuszenia wartości materialnych od ofiar etc. W działalności medialnej wyróżnia się siedem grup przestępstw „ulubionych" i komentowanych przez dziennikarzy; są to następujące przestępstwa: - uliczne (na widoku); - bez ofiar, czyli za zgodą zainteresowanych stron (np. prostytucja); - polityczne; - urzędnicze; - zorganizowane (organized crimes); - trans graniczne i - cybernetyczne.
Dzięki „pomocy" medialnej największy światowy rozgłos wszechczasów uzyskały takie kryminały jak: - ucieczka z więzienia Alcatraz; - porwanie i zabicie synka słynnego lotnika Charles'a Lindbergh'a w 1932 r.,; - Black Dahlia (faktyczne nazwisko: Elisabeth Short) zamordowana okrutnie w Los Angeles, w roku 1947; - Bonnie and Clyde, słynna para przestępców, morderców, rabusiów i gangsterów amerykańskich z okresu I wielkiego kryzysu gospodarczego; - obrabowanie na sumę 2,6 mln funtów (w 1963 r.) pociągu pocztowego w Wielkiej Brytanii itp. Za największego rabusia/oszusta finansowego uważany jest Amerykanin Bernie Madoff, który ukradł klientom 65 mld USD. Potencjalni przestępcy skrzętnie korzystają z „instrukcji" lansowanych przez mass media, zwłaszcza jeśli chodzi o śledzenie rynku kryminalnego, określanie „celów ataku", oszustw, koordynacji i kamuflowania nielegalnych postępków. Wśród nich I miejsce w skali światowej zajmują: - kradzieże, a kolejnie miejsca to: II - włamania, III - napaści, IV - wykroczenia cybernetyczne i V - handel narkotykami.
Główne szkody dla ludzi wynikające z kryminalnego funkcjonowania mediów społecznych (i innych) są następujące: pogłębianie niepokoju, strachu i depresji u ludzi oraz braku szacunku do samego siebie, wzrost do 90% globalnego wskaźnika morderstw popełnianych przez mężczyzn oraz głównie, szerzenie prostytucji i defraudacji finansowych wśród kobiet. Około 30% wszystkich programów telewizyjnych na świecie zawiera takie czy inne elementy dotyczące przestępczości, służb porządkowych i wymiaru sprawiedliwości. Myanmar zajmuje niechlubne pierwsze miejsce na świecie w zakresie przestępczości zorganizowanej, która popełnia tam aż 8,08 przestępstw tego rodzaju na każde 10 wykroczeń notowanych w tym kraju. W ogólności, światowa czołówka w zakresie wskaźników przestępczości (crime index) jest następująca: 1. Wenezuela - 84%; 2. Papua Nowa Gwinea - 81%; 3. Haiti - 80%; 4. Afryka Południowa - 77% i 5. Afganistan -76%. Zaś kraje wolne od powszechnej plagi przestępczości są następujące: Islandia, Singapur, Katar, Japonia, Szwajcaria i Zjednoczone Emiraty Arabskie.
W świetle przedstawionej sytuacji - pozytywnych i radykalnych uregulowań wymagają pilnie (w pierwszym rzędzie) następujące kluczowe negatywne problemy:
1. Ograniczenie niepokojów i depresji w społeczeństwach w wyniku używania social mediów;
2. Zmniejszenie ich oddziaływania na stymulowanie: poczynań przestępczych, obraźliwych i

złośliwych wypowiedzi, krzywdzących opinii, gróźb, pomówień i fałszywych plotek itp.;
3. Zwiększenie wydzielania dopaminy w układzie nerwowym i uzależnienie pacjenta od tej dolegliwości;
4. Ograniczenie zdolności do koncentracji oraz do zapamiętywania (pamiętania) w życiu, w pracy i w nauce;
5. Bezsenność i zakłócenia snu;
6. Ukazywanie „idealnych" przestępczych typów i zachowań może powodować deformacje cielesne, niestrawność itp.;
7. Brak poszanowania dla prywatności osobistej i wykorzystywanie danych dotyczących obywateli często bez ich zgody;
8. Tworzenie fake news, kradzież danych oraz informacji personalnych;
9. Powodowanie chronicznego stresu i przygnębienia oraz obaw danej osoby o jej ewentualne wyłączenie z obiegu (z sieci);
10. Kreowanie uczucia i skłonności do samobiczowania (self-harm) oraz rozpowszechnianie fake-newsów do naśladowania, czy też do praktycznego użytku przez kolejnych kryminalistów.
Pozytywnych zmian i korekt wymagają także liczne inne anomalie, jak np.: rola mediów jako czynnych kreatorów przestępczości, stosowanie tzw. etyki gangsterskiej, wyolbrzymianie i deformowanie przestępstw w mediach, dyskryminowanie przestępców o różnych kolorach skóry, innowierców, migrantów, tuziemców, inwalidów, kobiet, dzieci, młodzieży i in. Nader często są oni ukazywani jako „idealni złoczyńcy", czy też jako „idealne ofiary" usiłujące naśladować ukazywane oraz serwowane im wzorce zachowań kryminalnych. Sprawcy urzędniczych przestępstw (corporate crimes) są z reguły lepiej (łagodniej) traktowani przez media i sądy niż tzw. ulicznicy (przestępcy uliczni = street crimes).
Główne popularne media stymulujące przestępczość, „true crime media", są następujące: programy telewizyjne, filmy dokumentalne, podcasty oraz książki o treściach ukazujących rzeczywiste przestępstwa (real-life crimes), dochodzenia i rozprawy sądowe, zbrodnie trans graniczne itp. Można wyodrębnić najważniejsze przyczyny przestępstw publikowanych w mediach: - trudności gospodarcze, - deprawacja środowiska przestępczego, - nadużycia środków materialnych, - złe doświadczenia i wspomnienia z okresu dzieciństwa i młodości, - indywidualne wady biologiczne i psychologiczne, - ubóstwo i bezrobocie, przeludnienie w dzielnicach miast,- uzależnienie od napojów alkoholowych i narkotyków etc. Młodzi ludzie w wieku 21 - 25 lat stanowią większość skazańców na świecie.

Perspektywy, uogólnienia i wnioski

Mój główny wniosek jest realistyczny teoretycznie, ale smutny i przygnębiający w praktyce. Bowiem powyższe rozważania świadczą o tym, że znaczna część pazernych mediów działających na świecie nie zrezygnuje łatwo ze swych dochodów z poczynań i z publikacji pro-kryminalnych; oraz – co więcej – że będzie ona stymulować je jako lukratywne mechanizmy oraz źródła zarabiania niemałych pieniędzy, (które rzekomo „nie śmierdzą" - „pecunia non olet"). Media są raczej skłonne do tego, aby różnicować i rozszerzać kręgi odbiorców oraz asortyment swoich niecnych „utworów". Jednak na razie nie ma skutecznych sposobów powstrzymania tego niegodziwego wręcz haniebnego procederu żerującego bezceremonialnie na licznych ludzkich tragediach i nieszczęściach; procederu przynoszącego sromotę, wstyd i hańbę rodzajowi ludzkiemu oraz jego humanistycznym ideałom.
Przeto, z bólem w sercu muszę stwierdzić, że nie dostrzegam, w niezbyt odległej perspektywie,

realnych możliwości uzdrowienia oraz normalizacji stosunków na linii media - przestępczość; ta bowiem, poczynając od upowszechnienia filmu, radia, telewizji oraz Internetu, stała się nieodłącznym elementem i instrumentem funkcjonowania mediów, szczególnie mass- i social mediów. Mają one do wyboru dwie opcje kluczowego dylematu: zmniejszenie lub zwiększenie przestępczości albo wybranie dobra czy zła? Jednak media preferują, póki co, drugie (gorsze) ewentualności w obydwu przypadkach.

Ale trzeba mimo wszystko podejmować rychło skuteczne i kompleksowe starania celem powstrzymania pędzącej lawiny medialnego zbrodniczego zła; przy czym proces regeneracji należy rozpocząć niezwłocznie oraz efektywnie poczynając od głównych sprawców nieszczęścia czyli od: właścicieli mediów, ich odbiorców i prenumeratorów, dziennikarzy, publicystów, fotografów, kamerzystów, prasoznawców, sponsorów, wydawców, cenzorów (tu i ówdzie) etc.; ale również od promotorów i od odbiorców materiałów kryminogennych. Za nic w świecie media nie powinny być agentami i propagandystami przestępczości!

Zobaczymy, czy świadomość palącej potrzeby i konieczności podejmowania rychło globalnych działań naprawczych dotrze do wszystkich zainteresowanych oraz czy przyniosą one (działania) zbawienne skutki dla nadawców oraz dla odbiorców skażonych produktów medialnych? Biorąc jednak pod uwagę dotychczasowe zaniedbania w światku medialnym, cynizm, egocentryzm, pazerność, brak realizmu oraz dobrej woli pośród decydentów i wykonawców, obawiam się że będzie to ewentualnie proces powolny, mozolny i chyba o dużo za mało skuteczny? Znamienne, że czołowe organizacje i stowarzyszenia dziennikarskie np. Międzynarodowa Federacja Dziennikarzy = Federation Internationale des Journalistes, FIJ, której jestem członkiem) są raczej bezsilne bądź bezradne w obliczu globalnej nawałnicy kryminalizacji mediów.

Jednako, w niezbędnym oraz już znacznie spóźnionym procesie jakościowej normalizacji oraz poprawienia stosunków między mediami, a przestępcami konieczne jest także uwzględnienie innych ważnych zjawisk i uwarunkowań takich jak szybko postępująca globalizacja przestępczości, szczególnie trans granicznej, co stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa poszczególnych narodów i państw oraz całego świata. Granice, restrykcje i bariery graniczne nie stanowią już przeszkody dla przestępców! Media stworzyły też swoistą obsesję w środowiskach młodzieży popychając ją nieuchronnie w kierunku makro- światka przestępczego, czego świadectwem są np. napady, krwawe okaleczenia i morderstwa popełniane przez młodocianych nożowników (tzw. knife crimes). Są one dramatycznym przykładem brutalności i okrucieństw podsycanych właśnie przez media; także w naszej Polsce i w całej Europie, gdzie postępuje niebywała kryminalizacja mediów; głównymi aktorami w niej są non stop np. niektórzy decydenci, prokuratorzy, sędziowie, policjanci, donosiciele (tzw. sygnaliści – o ironio) i in.

W opisanej dramatycznej sytuacji niezbędne są nowe przepisy prawa krajowego i międzynarodowego oraz skuteczne poczynania praktyczne zgodnie z wymaganiami współczesnego wieku cyfrowego (digital age) oraz z wieloma bezprecedensowymi możliwościami zapewnianymi przez fenomenalny postęp naukowo-techniczny także w sferze medialnej. Finalizując te dość dramatyczne (sorry!), acz szczere rozważania, pragnę poinformować Szanownych Czytelników, że zazwyczaj kończę swe opracowania na tematy międzynarodowe akcentami umiarkowanego optymizmu; tym razem jednak – będąc realistą – muszę stać się umiarkowanym pesymistą, jeśli chodzi o dalsze relacje pomiędzy niektórymi mediami a przestępcami. Obym się mylił!?

Sylwester Szafarz

Załączniki:
[1] analiza pt. „Media-made Criminality; the Representation of Crime in the Mass Media”, by Robert Reiner; (z Internetu);
[2] opracowanie pt.: “Adaptation of the Penal Response to the Globalization of Criminality”, by Francois-Xavier Roux - Demare (z Internetu).